

Kaja Kaźmierska

Katarzyna Waniek

Agata Zysiak

Opowiedzieć Uniwersytet

Łódź akademicka w biografiach wpisanych
w losy Uniwersytetu Łódzkiego

UNIwersYTET ŁÓDZKI			222 376 B-B UNIV. KORZYŚCI		
Wydział <u>Filozof.-historyczny</u> Semestr <u>I</u>			Rok akad. 19 <u>59</u> / <u>60</u>	Nr alb. <u>483 63</u>	
Nazwisko i imię wykładającego	Tytuł wykładu, ćwiczenia lub seminarium	Liczba godzin tygodniowo	Poświadczenie zgłoszenia się	Poświadczenie uczęszczania (zaliczenia)	Uwagi Władz Uniwersyteckich
V Prof. Jan Świepański	Wstęp do socjologii	2	Jan Świepański		Zapisany Sem. I zimowy 1959/60 Dzieln. Wydz. Filozof.-historyczny ot
V Doc. A. Kłoskowski	Wstęp do socjologii (seminarium)	2	A. Kłoskowski	5 (bod)	
V Doc. S. Serstnowski	Psychologia (wykład)	2	S. Serstnowski	3 (bod)	
V Mgr. J. Małachowski	Psychologia (ćwiczenia)	2	J. Małachowski		
V Prof. J. Chładowski	Zagadnienia Socjologii Kultury	1	J. Chładowski		
V Prof. H. Serjiski	Wstęp do badań historycznych	2	H. Serjiski		Zaświadczenie Dzie- kana o zaliczeniu okresu naukowego
V Mgr. F. Brzozowski	Wstęp do badań historycznych (ćwiczenia)	2	F. Brzozowski	5 (bod)	

Opowiedzieć Uniwersytet

Łódź akademicka w biografiach wpisanych
w losy Uniwersytetu Łódzkiego



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

[Kup książkę](#)

Kaja Kaźmierska

Katarzyna Waniek

Agata Zysiak

Opowiedzieć Uniwersytet

Łódź akademicka w biografiach wpisanych
w losy Uniwersytetu Łódzkiego



Uniwersytet
ŁÓDZKI



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

ŁÓDŹ 2015

[Kup książkę](#)

Kaja Kaźmierska, Katarzyna Waniek, Agata Zysiak – Uniwersytet Łódzki
Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Katedra Socjologii Kultury
90-214 Łódź, ul. Rewolucji 1905 r. nr 41/43

RECENZENT

Joanna Wawrzyniak

REDAKTOR INICJUJĄCY

Iwona Gos

OPRACOWANIE REDAKCYJNE

Anna Wojczyńska

SKŁAD KOMPUTEROWY

Sławomir Gurdala

PROJEKT OKŁADKI

Stämpfli Polska Sp. z o.o.

Zdjęcie wykorzystane na okładce pochodzi ze zbiorów Archiwum UŁ

Publikacja finansowana ze środków Narodowego Centrum Nauki w ramach
programu Preludium 2 (UMO-2011/03/N/HS6/01948)

Wydrukowano z gotowych materiałów dostarczonych do Wydawnictwa UŁ

© Copyright by Authors, Łódź 2015

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2015

Wydanie I. W.06934.15.0.K

Ark. druk. 28,25

ISBN 978-83-7969-894-3
e-ISBN 978-83-7969-935-3

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-131 Łódź, Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63

[Kup książkę](#)

Dowiedzieliśmy się, że każda jednostka żyje, z pokolenia na pokolenie, w jakimś społeczeństwie, że jej życie układa się w jakąś biografię, którą przeżywa ona w ramach pewnej sekwencji historycznej. Przez sam fakt życia człowiek przyczynia się, choćby w znikomym stopniu, do kształtowania tego społeczeństwa i biegu jego historii, i to pomimo że sam jest tworem społeczeństwa oraz jego historycznych nacisków i pchnięć.

Charles Wright Mills, *Wyrobnia socjologiczna*

*Wszystkim, których historie życia
splotły się z losami Uniwersytetu Łódzkiego*

[Kup książkę](#)

Spis treści

Wstęp	13
Biogramy i fotografie rozmówców	29
Rozdział I. Inicjacja w świat nauki	37
Kłacze inicjujące	39
Okres powojennej odbudowy	68
Studiowanie	82
Wykładowcy	83
Seminaria	91
Egzaminy	97
Rozdział II. Wędrówka z Mistrzem	107
Profesora Adama Szpunara wspomina Biruta Lewaszkiewicz-Petrykowska	110
Profesora Aleksandra Kamińskiego wspomina Olga Czerniawska	113
Profesora Wacława Szuberta wspomina Michał Seweryński	123
Profesora Mieczysława Wallisa wspomina Wanda Nowakowska	128
Profesor Stefanę Skwarczyńską i profesora Bolesława Lewickiego wspomina Ewelina Nurczyńska-Fidelska	130
Profesor Stefanę Skwarczyńską wspomina Teresa Cieślukowska	135
Profesor Antoninę Kłoskowską wspomina Zbigniew Bokszański	136
Profesor Kazimierę Zawistowicz-Adamską wspomina Bronisława Kopczyńska- -Jaworska	140
Profesorów Tadeusza Kotarbińskiego, Tadeusza Krońskiego i Bronisława Baczko wspomina Ryszard Panasiuk	141
Profesora Ludwika Straszewicza wspomina Stanisław Liszewski	144
Profesora Konrada Jażdżewskiego wspomina Jerzy Kmiecinski	145
Profesora Jana Wojciechowskiego wspomina Jan Ziomek	147
Profesora Witolda Janowskiego wspomina Zbigniew Jakubowski	148
Profesor Annę Chrzszczewską wspomina Romuald Skowroński	148
Rozdział III. Biografia naukowa	151
Początki pracy naukowej	154
Środowisko akademickie	167

Zainteresowania naukowe	178
Wyjazdy zagraniczne	186
Trudności z wyjazdami	188
Różnorodność doświadczeń a dyscypliny nauki	191
Co dzieje się za żelazną kurtyną?	209
Ekspedycje naukowe	212
Studenci i uczniowie	216
Rozdział IV. Konteksty historyczne	225
Odwilż gomulowska – październik 1956	227
Losy niepokornej socjologii 1951–1965	232
Konsekwencje wydarzeń marcowych 1968	237
Epoka gierkowska – lata siedemdziesiąte	250
Lata osiemdziesiąte i „Solidarność”	252
Strajk studencki 1980–1981: „«Od solidarnościowego odruchu do ideologicznej determinacji» o silnym emocjonalnym podłożu”	255
Okres stanu wojennego	271
Obrady Okrągłego Stołu i transformacja ustrojowa: „ziścił się sen, ale zapowiadała się droga przez mękę”	275
„Niepokojąca współczesność”	278
Rozdział V. Konteksty polityczne	281
Stalinizm	286
Powojenne pokolenie studentów	287
Atmosfera studiowania – relacje między wykładowcami a studentami	287
Atmosfera studiowania – relacje między studentami	293
Organizacje młodzieżowe	298
Świadectwa moralności, inwigilacja i kontrola	303
Ówcześni pracownicy	308
Postawy profesorów	309
Obowiązkowe szkolenia i egzaminy z marksizmu	312
Ideologizacja nauki a kariera akademicka	315
Ingerencje władz w proces edukacyjny	318
Po stalinizmie	324
Nauka a ideologia	324
Na tle innych krajów bloku wschodniego	330
Przestrzenie wolności i konsekwencje niesubordynacji	337
Cenzura	344

Rozdział VI. Miejsca i materialność akademii	351
Topografia Uniwersytetu	352
Warsztat pracy	372
Książki i biblioteka	378
Poza uczelnią	386
Uniwersytet w robotniczym mieście	389
Przestrzenie Uniwersytetu	394
Zamiast zakończenia. <i>Universitas</i> – czym był, czym jest Uniwersytet?	397
Bibliografia	419
Mapa	425
Wykaz skrótów	429
Wykaz fotografii	431
Indeks nazwisk	435
Indeks miejsc w Łodzi	445
Indeks instytucji, organizacji, firm	447
Indeks nazw geograficznych	451

Wstęp

Kto przedsiębiorze próbę i doznaje zawodu, ten w każdym razie zdobywa pouczenie; kto nie przedsiębiorze próby, ten traci bezcenne możliwości.

Tadeusz Kotarbiński, *Traktat o dobrej robocie*

Autorzy z reguły przygotowują wstęp do swoich publikacji na samym końcu procesu pisania książki. Stanowi on zazwyczaj pewną syntezę dokonanej pracy i chociaż ma pełnić funkcję wprowadzenia, z perspektywy autora często bywa formą bilansu początkowego zamysłu z efektem końcowym. Tak jest i w tym przypadku. Kiedy pod koniec 2010 roku rozpoczynaliśmy w Katedrze Socjologii Kultury, przy współpracy ze Stowarzyszeniem Topografie, projekt roboczo zatytułowany *Łódź akademicka w biografiach*, nasze założenia zostały sformułowane w sposób następujący:

Celem projektu jest przeprowadzenie wywiadów narracyjno-biograficznych z emerytowanymi pracownikami naukowymi Uniwersytetu Łódzkiego (przede wszystkim z profesorami), których tematem będą ich doświadczenia życiowe związane ze studiami a następnie pracą na UŁ. Chodzi nam o odtworzenie historii społecznej uczelni zapisanej w doświadczeniach życiowych jej świadków i zarazem twórców życia akademickiego. Pokolenie profesorów, dziś w większości osiemdziesięciolatków, to również pierwsze pokolenie studentów w 65-letniej historii uczelni.¹ Ich historie życia wpisane w historię UŁ pozwolą odtworzyć początki funkcjonowania Uniwersytetu, ożywić pamięć o pokoleniu pracowników naukowych zakładających uczelnię, opisać, jak funkcjonował Uniwersytet na tle przemian społeczno-politycznych w Polsce. Mamy też nadzieję, że poprzez opowieści biograficzne zachowane zostaną również obrazki z życia uczelni w formie „historyjek rodzajowych”, anegdot, które być może historycznie nie są tak znaczące, ale pozwalają odtworzyć społeczny klimat życia akademickiego oraz pokazać historię osób je tworzących jako „zwykłych ludzi”. Ważnym zamierzeniem projektu jest odtworzenie opowieści o pierwszym pokoleniu profesorów w perspektywie relacji mistrz–uczeń, aby pokazać wagę pokoleniowej transmisji pasji naukowych i zaznaczyć tym samym, iż intelektualna historia UŁ wybiega niejako poza 65 lat istnienia uczelni, należy ją

¹ Pamiętajmy, że tekst ten powstał w 2010 roku – w czasie 65-lecia Uniwersytetu Łódzkiego.

bowiem poszerzyć o historię pokolenia pierwszych, przedwojennych pracowników nauki, którzy zakładali poszczególne kierunki na UŁ. Poza tym zwrócenie uwagi na relację mistrz–uczeń wydaje się ważne z perspektywy współczesności, kiedy wzór taki jest dużo rzadszy. Tak zaprojektowane badania wpisują się w nurt badań określanych jako historia mówiona, wykorzystywanych w naukach społecznych, zwłaszcza w historii, socjologii czy antropologii kulturowej. Efektem projektu ma być publikacja zawierająca osobiste relacje dotyczące własnej biografii oraz uczelni. Planujemy podzielić publikację na dwie części – w pierwszej przedstawione zostaną opowieści biograficzne, w drugiej cytaty z wywiadów podporządkowane zostaną pojawiającym się w narracjach tematom związanym z życiem uczelni np. „studia”, „uczeń–mistrz”, „kariera zawodowa”, „instytucje”, „życie codzienne uczelni”, „kontakty z zagranicą” itp. Warunkiem publikacji jakichkolwiek wypowiedzi będzie autoryzacja dokonana przez autorów.

Gdy z perspektywy pięciu lat czytamy zredagowaną wówczas informację służącą jako „wizytówka” prezentująca nasze zamierzenia, widzimy, iż wymaga ona komentarza dziś, kiedy zabrany został bogaty materiał i stanęliśmy przed wyzwaniem jego opracowania w formie publikacji, której tematyka doskonale wpisuje się w jubileusz 70-lecia naszej uczelni.

Rozpocznijmy od najbardziej ogólnej kwestii. Na początku projekt ów miał w naszym zamyśle wymiar „lokalny” – miał być ograniczony do określonego pola naszych badawczych (i nie tylko) zainteresowań. Chodziło o poznanie historii *naszego* uniwersytetu widzianej oczami *naszych* pracowników, zwłaszcza profesorów. Ta koncentracja na lokalności, po trochu związana z etykietą peryferyjności, jaką przypisuje się Łodzi, w tym i jej uczelni, początkowo usunęła z naszego pola widzenia szerszy, abstrahujący od szczególnego miejsca i swoistego czasu kontekst. Tymczasem, mimo pewnych dylematów, o których piszemy w dalszej części wstępu, z całym przekonaniem oddajemy do rąk Czytelnika książkę, która jak ufamy, stanowić będzie ciekawy głos w debacie nad kondycją współczesnego uniwersytetu – bezrefleksyjnie odchodzącego od idei wspólnoty ludzi poszukujących prawdy oraz zgłębiających tajniki wiedzy i niebezpiecznie dryfującego w kierunku współczesnej korporacji². Opracowanie to powstało na podstawie wspomnień pierwszego powojennego pokolenia studentów a następnie nauczycieli akademickich. Chociaż są one umieszczone w konkretnym miejscu i czasie, co nadaje im swoisty kontekst, chociaż są

² Szeroko pisze o tym Kamila Biały w swojej książce: *Przemiany współczesnego uniwersytetu. Od idei von Humboldta do modelu uczelni przedsiębiorczej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2011. Zob. także: Dominik Antonowicz, *Od korporacji do instytucji*, „Zagadnienia Naukoznawstwa” 2002, nr 4, s. 517–537.

wyjątkowe przez niepowtarzalność każdej biografii, to stanowią zarazem część historii polskiej nauki. Przez pryzmat indywidualnych doświadczeń pokazane zostały ważne procesy społeczne, polityczne i uwarunkowania historyczne kształtujące na przestrzeni dekad ideę *univeristas*. W przedstawionych wspomnieniach Czytelnik znajdzie więc: ślady ważnych wydarzeń historycznych; opisy i komentarze umożliwiające rekonstrukcję dynamiki przemian świata akademii w jego wymiarze edukacyjnym, naukowym i badawczym; materiał umożliwiający konfrontację niedawnej przecież przeszłości z teraźniejszością życia uniwersyteckiego.

W jakimś sensie tryb pracy nad książką może także stanowić komentarz do dyskusji nad współczesną kondycją szkolnictwa wyższego w Polsce. W tym kontekście, jako autorki proponowanej Czytelnikowi publikacji mamy wrażenie, że opracowanie to jest dla nas dość nietypowym projektem i wymaga komentarza (być może dla nas samych), zwłaszcza w odniesieniu do konfrontacji naszych pierwotnych zamierzeń z ich finalnym rezultatem. O nietypowości przedsięwzięcia stanowi w pierwszej kolejności fakt, iż wynika ono z osobistych zainteresowań historią uniwersytetu wpisaną w kontekst doświadczeń biograficznych studiujących i pracujących w nim osób. Taka perspektywa wpisana jest w reprezentowany przez nas profil naukowo-badawczy – zajmujemy się metodą biograficzną – ale w czasie pracy nad *Łodzią akademicką w biografiach* realizowałyśmy jednocześnie inne projekty, ograniczone przez fundatorów grantów ramami czasowymi, których nie wolno było przekroczyć. Pokazanie tych uwarunkowań wydaje się nam ważne, gdyż ciągle towarzyszyło nam napięcie związane z jednej strony z chęcią zaangażowania w proces zbierania materiału i jego analizy, a z drugiej strony z koniecznością wywiązywania się z innych aktywności badawczych. W rezultacie praca nad *Łodzią akademicką* podejmowana była niejako „po godzinach”, z różną dynamiką, regulowaną przez nasze możliwości czasowe oraz uzależnioną od pomocy innych osób, oferujących swoje wolontariacie wsparcie. Praca nad projektem wiązała się więc z, nietypowym dla dzisiejszego stylu uprawiania badań naukowych, komfortem działań „półprywatnych”, bez presji czasu oraz z pozytywnym doświadczeniem mobilizacji i bezinteresownego zaangażowania wielu osób (zostaną one wymienione dalej) w proces gromadzenia materiałów, ich transkrypcji i dyskusji. Przez trzy lata regularnie spotykaliśmy się na seminariach, na których omawialiśmy zbierany materiał – wywiady biograficzno-narracyjne. Niejednokrotnie zapraszani byli na nie przedstawiciele dyscyplin, które reprezentowali autorzy narracji, by pomóc nam zrozumieć swoiste dla poszczególnych gałęzi nauki kulisty

i uwarunkowania. Zarazem jednak ów komfort pracy bez presji oraz formuła wolontariatu były trudne do utrzymania w obliczu innych ograniczonych terminami zobowiązań. Jakie były tego konsekwencje? Najbardziej brzemiennie to fakt, iż z niektórymi osobami nie zdążyliśmy porozmawiać. Nie wszystkie zebrane adresy, numery telefonów, wstępne kontakty zostały w porę wykorzystane – wtedy, tłumaczyliśmy sobie, z braku naszego czasu – dziś, kiedy nasi potencjalni rozmówcy odeszli, powiedziałybyśmy, że z braku należytej uwagi i zaangażowania oraz oceny co jest mniej, a co bardziej ważne. To w jakimś sensie niezwykle, że wiadomość o śmierci osoby, z którą planowałyśmy porozmawiać, której nie znałyśmy osobiście, często nigdy nie widziałyśmy, która, być może, w ogóle nie zgodziłaby się na tę rozmowę (spotkałyśmy bowiem się z kilkoma odmowami), napawała nas poczuciem nieodwracalnej straty. Komfort beczasowego rozciągnięcia projektu stał się więc w końcu pułapką.

Drugi aspekt wspomnianej nietypowości związany jest z zastosowaną metodą, która w tym przypadku sytuuje się między autobiograficznym wywiadem narracyjnym a historią mówioną. Z naszego punktu widzenia, badaczek przywiązujących wagę do procedur metodologicznych³, posługiwaliśmy się tu swego rodzaju hybrydą, co być może dobrze wpisuje się w perspektywę postmodernistyczną, ale w nas wywołało poczucie niepewności i dyskomfortu. Spróbujemy teraz przedstawić rodzące się w tym kontekście wątpliwości. W naszym zamyśle, podczas spotkań z przedstawicielami starszego pokolenia pracowników UŁ aranżacja sytuacji wywiadu oraz sposób jego prowadzenia zostały oparte przede wszystkim na technice autobiograficznego wywiadu narracyjnego. Rozmówcy byli zatem proszeni o improwizowaną, spontaniczną opowieść o własnym życiu obejmującą przede wszystkim, choć nie wyłącznie, ich karierę akademicką. To narratorzy (niemotywowani dodatkowymi pytaniami ze strony osoby słuchającej) sami decydowali o tym, jakie wydarzenia ze swojej historii życia odtworzą i w jaki sposób je zaprezentują. Zadaniem osoby prowadzącej wywiad było zatem uważne słuchanie i śledzenie opowieści tak, aby ewentualne luki czy niedopowiedzenia mogły zostać uzupełnione w drugiej części wywiadu. Oczywiście, były też kwestie, które nas interesowały i o które dopytywaliśmy, jeśli nie pojawiły się w głównej linii narracji lub zostały w niej omówione jedynie pobieżnie. W tej ostatniej części nasi rozmówcy byli traktowani przede wszystkim jako świadkowie określonych wydarzeń,

³ Najczęściej poruszamy się w polu badań biograficznych, a zwłaszcza metody autobiograficznego wywiadu narracyjnego opracowanej przez Fritza Schützego.

których relacja miała pomóc nam zrekonstruować sposób ich zapamiętania i interpretacji.

Prezentowany w tej książce materiał nie został jednak poddany pełnej procedurze analitycznej wypracowanej w metodzie autobiograficznego wywiadu narracyjnego, gdzie materiałem badawczym staje się tekst zanonimizowanej transkrypcji. Oznacza to zazwyczaj przede wszystkim zmianę imienia i nazwiska narratora, wszystkich pojawiających się w jego opowieści postaci, bardzo często także nazw geograficznych i tych związanych z przestrzenią publiczną (a czasem także prywatną) – z tym jednak zastrzeżeniem, aby owa zmiana nie wpłynęła na zrozumienie i interpretację rekonstruowanej relacji autobiograficznej. Postulat anonimizacji nie służy wyłącznie ochronie prywatności opowiadającego – choć jest to kwestia bardzo istotna – ma on również wymiar metodologiczny. Anonimizując narrację, niejako „odrywamy” ją od konkretnej osoby. Transkrypcja staje się tekstem kultury, przypadkiem analitycznym ukazującym typowe powiązanie określonych procesów biograficznych z badanymi zjawiskami społecznymi. Z oczywistych względów anonimizacja nie była możliwa w przypadku prezentowanych w tym tomie opowieści. Jakikolwiek próby ukrycia prawdziwej tożsamości rozmówcy byłyby ogromnie trudne, a nam chodziło przecież o relacje konkretnych (należących do wąskiej grupy) ludzi. Rzecz jasna, każda z występujących w tej książce osób zgodziła się opowiedzieć o swoich losach pod własnym nazwiskiem wiedząc, czemu ma służyć ich relacja, jak zostanie wykorzystana oraz mając prawo do przeczytania własnych wspomnień (i ewentualnej ingerencji w nie).

Innym czynnikiem uniemożliwiającym zastosowanie procedury analitycznej wywiadu narracyjnego jest założenie, iż rzetelność metodologiczna materiału wyznaczona jest tu przez rodzaj tworzonej wobec słuchacza narracji. Powinna być ona zatem spontaniczną, wcześniej nieprzedstawioną i „nietrenowaną” opowieścią o przebiegu własnego życia. Tymczasem w momencie naszego spotkania rozmówcy mieli już zazwyczaj za sobą doświadczenie rekonstruowania własnej biografii (najczęściej w formie pisanej) przez siebie samych czy przez innych⁴. Co więcej, narracja była konstruowana na wzór swoistego wyobrażenia o tym, jak powinna wyglądać prezentacja historii życia (dokonań naukowych) intelektualisty/profesor. Z tego punktu widzenia często nagrywane przez nas opowieści nie były w pełni spontaniczne, a w konsekwencji bywały też niekompletne (narratorzy często zakładali bowiem, że określone informacje na ich temat

⁴ Np. w ramach cyklu wydawanego przez Łódzkie Towarzystwo Naukowe *Moja droga do nauki*.

są powszechnie dostępne i znane). Z drugiej strony, potwierdziły się nasze oczekiwania wsparte doświadczeniem badawczym – mimo wszystko przeprowadzone rozmowy zachowały pewną swoistość, spontaniczność i unikalność odróżniającą je od pisemnej autoprezentacji. Nasi rozmówcy często zatrzymywali się na pewnym szczególe, przywoływali sceny, które przedstawiali w bardzo obrazowy sposób, wracając we wspomnieniach do społecznych, kulturowych czy politycznych kontekstów własnych doświadczeń biograficznych. Wspomnienia te budowane były wobec młodszych słuchaczy w trybie pamięci komunikacyjnej (szczegółowo omawiamy tę kwestię nieco dalej) – żywej interakcyjnej opowieści. Można założyć, że jakaś część z nich nie byłaby wzięta pod uwagę w trybie konstrukcji pisanej autobiografii naukowej. Rozmówcy korzystali z wytwarzającej się wobec słuchającego opowieści swobody w doborze podejmowanych kwestii i sposobie ich prezentacji, wpływając tym samym na długość i drobiazgowość określonych wątków.

Brak anonimizacji zobowiązywał nas do autoryzacji opowieści. Przedstawialiśmy je w „surowej” (odzwierciedlającej język mówiony) formie transkrypcji wywiadu, czyli dosłownego zapisu spotkania. Taka transkrypcja umożliwia zarejestrowanie wszystkich interakcyjnych warunków tworzenia opowieści, co w przypadku przygotowania tej publikacji nie było tak bardzo istotne, lecz w odniesieniu do innych kontekstów badawczych, a zwłaszcza w perspektywie czasowej (np. reanalizy materiałów po latach) może być bardzo ważne. Przyjęliśmy założenie, że skoro pracujemy na „surowym” materiale, uczciwszym będzie dokładnie taki sposób przekazania go naszym rozmówcom. Fragmenty zamieszczone w książce zostały natomiast poddane redakcji i korekcie. Jednak etap „negocjacji” z Autorami opowieści okazał się stosunkowo trudny z dwóch powodów. Po pierwsze, w niektórych przypadkach, gdy autoryzacja przebiegała dwustopniowo⁵, niełatwo było rozmówcom opowieści zmierzyć się z transkrypcją narracji w formie spontanicznie wyartykułowanej opowieści. Konfrontacja z zapisem żywej mowy jest zawsze trudna, nawet gdy zaakceptuje się fakt, iż jednostkowe akty mowy tak właśnie wyglądają i znacząco różnią się od wypowiedzi pisemnej. Bywały więc przypadki, iż spotykałyśmy się z kategoryczną negacją zastosowanego podejścia, chociaż taka forma zapisu miała stanowić jedynie „surowy” materiał wyjściowy. Po drugie, a kwestia ta w jakimś sensie łączy się z wyżej omówioną, niejednokrotnie

⁵ Niektórzy rozmówcy od razu wyrażali zgodę na wykorzystanie ich opowieści, do innych osób powracaliśmy z wybranymi do publikacji fragmentami, inni oczekiwali przedstawienia transkrypcji zaraz po jej wykonaniu.

musiałyśmy negocjować formę autoprezentacji. Zdarzało się, iż w wyniku autoryzacji, z uzyskanej spontanicznej opowieści pozostawał opis sformalizowany regułami konstruowania akademickiej biografii, przypominający w stylistyce takie formy jak „Moja droga do nauki” czy „Sylwetki łódzkich uczonych”. Nie taki był jednak cel tego przedsięwzięcia, które doskonale obrazuje tytuł książki – „Opowiedzieć Uniwersytet” – chodziło nam o uchwycenie tzw. żywej narracji, budowanej w najbardziej naturalnym dla człowieka jako *homo socius* typie kontaktu czyli komunikacji bezpośredniej. Tak bowiem tworzą się nasze wyobrażenia o świecie, buduje biograficzna i społeczna pamięć przeszłości. Są one bardzo zróżnicowane, gdyż zależą od indywidualnych interpretacji i różnych aspektów wyobrażeń zbiorowych. Zamiarem naszym było właśnie wzbogacenie owej różnorodności, o historię opowiedzianą, która nie zawsze musi pokrywać się z opracowaniem historycznym ale zawsze w swoisty sposób odnosi się do przeszłości. Z tego też powodu zależało nam, aby cytowane wypowiedzi, mimo ich niezbędnej redakcji, zachowały ramę żywej opowieści tworzonej wobec i dla słuchacza w określonym miejscu i czasie. I tu musimy przyznać, że jako badaczki po raz pierwszy spotkałyśmy się i z tak nieufnymi rozmówcami, i z tak daleko idącą problematyzacją spisanych wywiadów, a niekiedy wręcz z niezrozumieniem perspektywy badawczej. Okoliczności te miały znaczący wpływ na sposób przedstawienia i omówienia zgromadzonego materiału empirycznego. Wobec pojawiających się w tym kontekście dylematów zmieniłyśmy pierwotną koncepcję książki, rezygnując z odrębnej prezentacji poszczególnych biografii i skoncentrowałyśmy się na pokazaniu różnych wątków, które ze zmienną intensywnością pojawiały się w większości opowieści.

Drugą, równoległą perspektywą badawczą, którą przyjęłyśmy jako punkt wyjścia, była historia mówiona, odnosząca się do relacji świadków, którzy opowiadając o własnych doświadczeniach biograficznych są zarazem uczestnikami historycznych zdarzeń i procesów społecznych. Ich relacja zyskuje status źródła historycznego – zasobem opowieści jest biograficzna pamięć zdarzeń, osób, kontekstów społecznych. Stąd pierwszoplanową wartością tych opowieści jest właśnie relacja świadka i odniesienie do rzeczywistości społecznej w możliwie jak najwierniejszy sposób. Nie dziwi więc fakt, iż autorstwo takiej relacji powinno być znane. Nie chodzi tu o anonimowość, lecz przeciwnie, o zachowanie własnego – rzecz by można „imiennego” – śladu w historii. W dużej mierze zebrane przez nas opowieści wpisują się w tę formułę – chodziło nam o przywołanie obrazów z przeszłości, zachowanych w pamięci zdarzeń, dobrej (bądź

niekiedy trudnej czy złej) pamięci o napotkanych na drodze kariery akademickiej wykładowcach, profesorach, mistrzach, o przywołanie atmosfery powojennego nowo tworzącego się uniwersytetu. Z satysfakcją możemy stwierdzić, iż w dużej mierze nasze oczekiwania zostały spełnione. Jednak i tu należy wysunąć jedno zastrzeżenie. Od początku publikacja ta nie miała być opracowaniem historycznym⁶. Pytając rozmówców o przeszłość, czyli stawiając w jakimś sensie pytanie o to „co” się wydarzyło w ich życiu w kontekście związku ich biografii z uniwersytetem, na pierwszym planie sytuowaliśmy to, „jak” zapamiętali tamten czas. Ważne było to, w jaki sposób o nim opowiadają, co eksponują wpisując własne doświadczenia życiowe w dzieje uniwersytetu, nie zaś to, co dokładnie, kiedy i dlaczego się wydarzyło. Krótko mówiąc, nie unieważniając sfery wydarzeń i faktów oraz ich autentycznego powiązania z historią, na pierwszy plan wysuwamy tu kwestię interpretacji wydobywanych z pamięci i opowiedzianych zdarzeń i doświadczeń osobistych.

Jak już zaznaczyliśmy, nasze spotkania z rozmówcami i będąca ich efektem opowieść dokonywały się w trybie pamięci komunikacyjnej. Pojęcie to zostało wprowadzone do nauk społecznych przez niemieckiego historyka Jana Assmanna. Pamięć komunikacyjna obejmuje wspomnienia dotyczące najbliższej przeszłości, które dzielimy z sobie współczesnymi:

Typową jej odmianą jest pamięć pokoleniowa. Grupa społeczna zyskuje ją w procesie historycznym; pamięć ta powstaje w czasie i przemija wraz z nią, a dokładniej rzecz biorąc – wraz z członkami grupy, czyli nosicielami pamięci⁷.

⁶ Jest wiele prac opisujących historię powstania i rozwoju Uniwersytetu Łódzkiego. Najważniejsze z nich to: Bohdan Baranowski (red.), *Uniwersytet Łódzki: historia, teraźniejszość, perspektywy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1978; Bohdan Baranowski, *Uniwersytet Łódzki 1945–1980*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1980; tegoż, *Pierwsze lata Uniwersytetu Łódzkiego: 1945–1949*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1985; Bohdan Baranowski, Krzysztof Baranowski, *Trudne lata Uniwersytetu Łódzkiego: 1949–1956*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1990; Jarosław Kita, *Profesorowie Uniwersytetu Łódzkiego w latach 1945–1994: pro memoria*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1995; tegoż, *Uniwersytet Łódzki w latach 1945–1995*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1996; Jarosław Kita i Stefan Pytlas, *W służbie nauki. Profesorowie Uniwersytetu Łódzkiego w latach 1945–2004: pro memoria*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2005; Wiesław Puś, *Zarys historii Uniwersytetu Łódzkiego 1945–2015*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2015. Poszczególnych jednostek Uniwersytetu Łódzkiego dotyczą m.in. prace: Wanda Małgorzata Krajewska, *50 lat biologii i nauk o ziemi w Uniwersytecie Łódzkim: 1945–1995*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1995; Julian Kuciński, *Czterdzieści lat Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego 1965–2005*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2006.

⁷ Jan Assmann, *Pamięć kulturowa: pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008, s. 66.

Każda generacja jest depozytariuszem pamięci, jednak przedstawiciele danego pokolenia nie są tylko swego rodzaju „nośnikami” pamięci, ale też jej kreatorami, aktywnymi interpretatorami zdarzeń i procesów społecznych, w które uwikłane zostały ich biografie. Pamięć komunikacyjna jest zatem kształtowana przez pokoleniową wspólnotę losu. Chociaż więc przekaz międzygeneracyjny jest jednym z warunków trwania danej zbiorowości w sensie społecznym i kulturowym, zakorzenienie doświadczeń w określonym miejscu i czasie czyni je zawsze do pewnego stopnia niepowtarzalnymi w kolejnych pokoleniach⁸. „Aktywność” pamięci generacyjnej charakteryzuje się też swoją dynamiką. Assmann zauważa w tym kontekście pewną prawidłowość: po czterdziestu latach od wydarzenia, kiedy jego świadkowie przeorientują, z racji wieku, swoje życie z przyszłości na przeszłość, wzrasta pragnienie utrwalenia i przekazania jej innym. W taki sposób tworzy się wspólnota pamięci komunikacyjnej, której zakres, choć wybiega poza czas pamięci jednego pokolenia, budowany jest w oparciu o bezpośrednie narracje świadków. Ów wspólny horyzont doświadczenia, zdaniem badaczy historii mówionej, sięga obecnie około osiemdziesięciu lat. Paul Ricoeur mówił o okresie stu lat. Pamięć, będąc przede wszystkim działaniem komunikacyjnym, staje się wymianą narracji o przeszłości. Z tego względu budowanie pamięci poprzez transmisję międzypokoleniową łączy perspektywę co najmniej kilku wcześniejszych pokoleń – „dlatego spotkanie pamięci z historią obejmuje nie mniej niż stulecie”⁹.

Pytając o początki uniwersytetu, o biografie akademickie, które rozpoczęły się blisko 70 lat temu, a których autorzy kształtowani byli przez przedwojenne pokolenie profesorów, odczułyśmy siłę pamięci komunikacyjnej. Uczestniczyłyśmy w procesie „spotkania pamięci z historią”, które istotnie objęło „nie mniej niż stulecie”. Same też niejako poddałyśmy się trybowi pamięci komunikacyjnej wypracowując w naszych dyskusjach nad materiałem wspólne interpretacje. Jednym z ważnych elementów tego procesu była wymiana własnych, biograficznie uformowanych perspektyw postrzegania uniwersytetu i jego historii. Tak się bowiem złożyło, że autorki tego opracowania dzieli dokładnie różnica lat dziesięciu i dwudziestu i urodziły się w trzech kolejnych dekadach: lat sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Nasze własne doświadczenia związane

⁸ Karl Mannheim, *Essays on Sociology of Knowledge*, Oxford University Press, New York 1952, s. 286–320.

⁹ Paul Ricoeur, *Pamięć – zapomnienie – historia*, [w:] Krzysztof Michalski (red.), *Tożsamość w czasach zmiany*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 1995, s. 22.

z uniwersytetem sięgają więc odpowiednio początku lat osiemdziesiątych, dziewięćdziesiątych i dwutysięcznych.

Dzięki wspólnym działaniom przeprowadzonych i przepisanych zostało trzydzieści wywiadów biograficzno-narracyjnych, których długość wahała się od jednej do sześciu godzin. Wywiady w formie nagrań i inne materiały zostały zdeponowane w archiwum materiałów jakościowych Katedry Socjologii Kultury Uniwersytetu Łódzkiego. Z jednej strony można stwierdzić, że to „jedynie” trzydzieści opowieści. Z drugiej strony trzeba podkreślić, że owe trzydzieści relacji, które przełożyło się na ponad tysiąc stron transkrypcji, stanowi niezwykle zróżnicowany materiał źródłowy i badawczy, ukazujący losy środowiska uniwersyteckiego Łodzi. Wśród naszych rozmówców znaleźli się bowiem przedstawiciele: socjologii, historii, pedagogiki, polonistyki, psychologii, filozofii, archeologii, kulturoznawstwa, etnologii, historii sztuki, prawa, biologii, geografii, ekonomii, matematyki, fizyki i chemii¹⁰. Większość narratorów to emerytowani profesorowie. Różnorodność i bogactwo wątków tworzących mozaikę obrazów, ale też układających się zarazem w pewien wspólny obraz uniwersytetu sprzed kilkudziesięciu lat, potraktować należy jako ważny głos świadków, swoistą reprezentację (choć nie reprezentatywność) środowiska profesorów, których opowieści umożliwiają rekonstrukcję procesu wcielania idei *universitas* w – zaprojektowanej jako robotnicza – uczelni i powolnego jej wygasania współcześnie.

Porzucając, ze względu na wymienione okoliczności, pierwotny zamysł prezentacji *in extenso* zebranych opowieści, stanęliśmy przed wyzwaniem opracowania tego niezmiernie bogatego i interesującego materiału. Staraliśmy się wybrać wszystkie wątki poruszane przez naszych rozmówców i uporządkować je według wspólnie opracowanej logiki ich prezentacji. Wszystkie zatem przedstawione w tej książce pola tematyczne zostały ukształtowane przez narratorów. Jak już zostało wspomniane, nasi rozmówcy sami „układali” swoje wspomnienia, gdy zostali postawieni przed zadaniem opowieści o własnym życiu w kontekście kariery akademickiej. Mając ogólne wyobrażenie, jak taka opowieść może wyglądać, nigdy nie wiedziałyśmy, jak ostatecznie zostanie ona skonstruowana, na co dany rozmówca będzie kładł szczególny nacisk, co dla niego okaże się ważne, a co uzna za wątki poboczne. Spróbujmy zatem odpowiedzieć sobie na pytanie: Jakie są tego konsekwencje?

¹⁰ Krótkie biogramy oraz fotografie rozmówców zamieszczone zostały przed pierwszym rozdziałem.

Po pierwsze, Czytelnik może czasem odnieść wrażenie, że nie zostały zachowane proporcje w opisie poszczególnych tematów. Wynika to właśnie z faktu, iż niektórym kwestiom narratorzy poświęcali więcej bądź mniej miejsca.

Po drugie, przy opracowaniu konkretnych kategorii, odnosząc się do najbardziej sugestywnych i obrazowych wypowiedzi, korzystaliśmy z określonej „puli” rozmówców, którzy wybranym wątkom poświęcili szczególnie dużo uwagi, podczas gdy inni do tych samych kwestii odnosili się marginalnie lub wcale.

Po trzecie, co wiąże się z poprzednim rozwiązaniem, wybrane fragmenty opowieści mają różny ciężar gatunkowy. Znajdziemy wśród nich: poważne komentarze analityczne dotyczące wizji uniwersytetu; nostalgiczne wspomnienia wpisane w najbardziej dynamiczną fazę życia, jaką jest młodość; dowcipne anegdoty czy odtwarzane dziś z przymrużeniem oka zdarzenia, których pierwotna rama społeczna traktowana była bardzo poważnie (np. opowieści dotyczące cenzury, mogącej zaważyć na całej karierze akademickiej); wreszcie opowieści trudne, związane z cierpieniem własnym bądź innych.

Po czwarte, niektóre z prezentowanych fragmentów są szczególnie bogate w treści i odnoszą się do kilku aspektów życia akademickiego. Choć staraliśmy się tego unikać, w kilku miejscach mogą zdarzyć się drobne powtórzenia i powroty do tematyki poruszanej wcześniej bądź też tylko anonowanie wątków rozwiniętych w kolejnym rozdziale. Niestety jest to konsekwencją „rozbitcia” poszczególnych opowieści, wyodrębnienia różnych wątków i zarazem dążenia do zachowania kontekstu historii życia.

Po piąte, w prezentowanych fragmentach Czytelnik znajdzie sporo nawiązań do socjologii (i socjologów). Fakt ów doskonale ilustruje tezę o znaczeniu interakcyjnego kontekstu dla wytwarzania opowieści o życiu, kontekstu, który stanowi, w naszym odczuciu, o szczególnej wartości zebranych wspomnień wywołanych w trybie pamięci komunikacyjnej. Ponieważ większość z osób przeprowadzających wywiady reprezentowała socjologię, nawiązania do doświadczeń związanych z socjologami, również przez rozmówców reprezentujących nauki przyrodnicze i ścisłe, było naturalną konsekwencją tej sytuacji. Dodać przy tym trzeba, że z racji możliwości łatwego dotarcia do socjologów wywiadów z przedstawicielami tej dyscypliny mamy proporcjonalnie najwięcej, bo aż pięć.

Należy zarazem podkreślić, że nasza rola nie ograniczyła się jedynie do redakcji zebranych fragmentów rozmów. Ich wybór oraz uporządkowanie są w dużej mierze zgodne z naszą interpretacją tego, co uznałyśmy za

ważne w zebranych opowieściach. Nie poddając więc cytatów analizie¹¹, tę pozostawiamy Czytelnikowi, za jej formę uznajemy samą konstrukcję książki – jej właśnie podporządkowany został wybór wypowiedzi. Innymi słowy, naszą uwagę przykuły przede wszystkim te wątki, które ujawniały napięcie między odtwarzanym w opowieściach a współczesnym obrazem uniwersytetu. Claude Lévi-Strauss w *Myśli nieoswojonej* odnosi się do wspomnienia o Indianinie, który przybywszy do Nowego Jorku, nie interesował się w ogóle, wywołującym zazwyczaj duże wrażenia, wielkomięskim obrazem przestrzeni, lecz

całą ciekawość intelektualną poświęcał karłom, olbrzymom i kobietom z brodą, które pokazywano wówczas na Times Square, automatycznym dystrybutorom posiłków i mosiężnym kulkom ozdabiającym wejście do windy. (...) wszystko to kwestionowało jego kulturę i to właśnie ją – tylko ją – próbował znaleźć w pewnych aspektach naszej¹².

Mamy wrażenie, że nasze podejście do zebranych materiałów podobne jest do postawy owego Indianina. Słuchając a potem czytając opowieści o uniwersytecie sprzed siedemdziesięciu czy sześćdziesięciu lat, porównywałyśmy je ze współczesnym obrazem naszej uczelni i próbowałyśmy w opowieściach o tamtym czasie odnaleźć część dzisiejszego uniwersytetu¹³. Czy zawsze nam się to udawało? Z pewnością nie. Mamy tu na myśli przede wszystkim ideę *universitas*, a więc wyobrażenia uczelni jako wspólnoty profesorów i studentów, gdzie rozwój intelektualny i studiowanie, wsparte dyskusją akademicką, stanowią podstawowe ramy dla funkcjonowania akademii. Stąd tyle uwagi w zebranych opowieściach poświęciłyśmy sposobowi studiowania: seminariom, wykładom, egzaminom, figurze mistrza jako osobie kształtującej naukę (a często nie tylko) osobowość ucznia, pasji i zaangażowaniu we własny rozwój intelektualny oraz rozwój innych. Zostanie to pokazane w rozdziałach I i II. Mamy wrażenie, że niestety wiele się w tych kwestiach zmieniło i nie ukrywamy, że w odniesieniu do tej problematyki trudno jest nam zachować Weberowski postulat nauki wolnej od wartości. Nasza oceniająca i krytyczna perspektywa wyrażona

¹¹ Tego typu analiza polegałaby m.in. na opisie struktur argumentacyjnych, sposobu prezentacji siebie i innych, interpretacji komentarzy opowiadanych sytuacji, odpowiedzi na pytania, jak skonstruowany jest opis zdarzeń i jakim interpretacjom narratora ma służyć itp.

¹² Claude Lévi-Strauss, *Myśl nieoswojona*, tłum. Andrzej Zajackowski, Wydawnictwo KR, Warszawa 2001, s. 33.

¹³ Inspirację do zacytowania tego fragmentu stanowił artykuł Marcina Lubasia *Lévi-Strauss, etnocentryzm i różnicowanie kulturowe*, [w:] Ewa Nowicka, Małgorzata Głowacka-Grajper (red.), *Antropolog i jego magia: współczesne inspiracje twórczością Claude'a Lévi-Straussa*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2013.

jest przede wszystkim przez rozłożenie akcentów w prezentacji wątków w rozdziale I oraz dokładniej wyjaśniona w Zakończeniu. Zdajemy sobie też sprawę, iż perspektywa uwypuklająca pozytywne cechy ówczesnego uniwersytetu przesłania napięcia ideologiczne, wewnętrzne zależności i podporządkowania. Jest to uwarunkowane dwiema okolicznościami. Po pierwsze, nasi rozmówcy w zasadzie niewiele o tych aspektach mówili (kwestii uwarunkowań ideologiczno-politycznych poświęcamy przy tym osobny rozdział). Po drugie, nasze wyczulenie na różnicę między tamtym a współczesnym uniwersytetem ukształtowane jest przez dominujące dziś odczucie presji wyrażające się w oczekiwaniach instytucjonalnych, coraz bardziej rozbudowanych wymaganiach formalnych (charakterystycznych dla modelu uczelni przedsiębiorczej)¹⁴ pozostawiających coraz mniej przestrzeni na ożywienie idei *universitas*. Uzupełnieniem obrazu zarysowanego w pierwszych dwóch rozdziałach jest rozdział III, w którym pokazujemy, co stanowiło kluczowe elementy biografii naukowej naszych rozmówców. Z kolei w odniesieniu do problematyki poruszanej w rozdziałach IV i V staramy się zachować dystans – zamiast ocen, krytyki i moralizowania, skupiamy się na przedstawieniu skomplikowanego charakteru ówczesnej rzeczywistości. Zestawiamy tu różne do niej nastawienia, pokazujemy odmienne, często przeciwstawne interpretacje i komentarze naszych rozmówców dotyczące określonych wydarzeń. Rozdział ostatni – „Miejsca i materialność akademii” – choć, jak wskazuje tytuł, skoncentrowany jest na materialnym aspekcie rzeczywistości, stanowi, w naszym odczuciu, klamrę spinającą przeszłość z teraźniejszością, przez pokazanie powolnego wtapiania się uniwersytetu w tkankę naszego miasta. We wszystkich rozdziałach postanowiłyśmy przede wszystkim oddać głos naszym rozmówcom. Są oni bowiem nie tylko świadkami powstania uczelni, ale też jej współtwórcami przez związanie swoich losów z losami uniwersytetu.

Długo dyskutowałyśmy nad konstrukcją książki i zdajemy sobie sprawę, że przyjęta prezentacja materiału jest jednym z możliwych wariantów. W naszym zamyśle pierwsze trzy rozdziały skoncentrowane są wokół indywidualnych aspektów biografii naukowej, zaś trzy kolejne ukazują zbiorowe (tj. historyczne, społeczne i polityczne) uwarunkowania tych doświadczeń. Przy czym rozróżnienie na kolektywny i indywidualny aspekt biografii ma charakter czysto analityczny i służy uporządkowaniu opisu. Bierzemy też pod uwagę, iż przyjęta przez nas chronologia u Czytelnika, nie związanego bezpośrednio ze środowiskiem UŁ, może rodzić trudności

¹⁴ Zob. Kamila Biały, *Przemiany współczesnego uniwersytetu...*

w kontekstualizacji początkowych wątków. Książkę tę można rzecz jasna czytać wybierając poszczególne rozdziały, a nawet ich fragmenty, gdyż wszystkie części skonstruowane są przede wszystkim w oparciu o wybrane, często obszerne, cytaty z zebranych rozmów, a każdy z nich sam w sobie jest niezwykle interesujący. Zachęcamy zarazem do lektury całej pracy, która, mamy nadzieję, pozwala na stworzenie, choć z pewnością nie całościowego, to wielowymiarowego i barwnego obrazu naszej uczelni, naszkicowanego w opowieściach jej pracowników.

Podziękowania autora przybierają czasem formę rytualnej kontrybucji na rzecz sponsorów, osób wspomagających proces powstania książki, współpracowników. W przypadku naszej publikacji, której nietypowość została zaznaczona wcześniej, podziękowania mają charakter szczególnie i nie wynikają z konieczności zadośćuczynienia konwencji.

Pragniemy zatem podziękować przede wszystkim naszym Rozmówcom – nestorom naszego Uniwersytetu reprezentującym przeróżne, dla nas niekiedy zupełnie odległe dyscypliny naukowe – za poświęcony nam czas, podjęty wysiłek opowiadania, a zwłaszcza możliwość spotkania, często w ich prywatnej przestrzeni domowej, Wysłuchanie opowieści umieszczonych w ramach różnych dyscyplin naukowych było dla nas nie tylko fascynujące, ale też bardzo pouczające, gdyż pozwalało nam zrozumieć uniwersalność i zarazem partykularność świata nauki. Dziękujemy naszym Rozmówcom za sprostanie trudnej próbie zmierzenia się z własną opowieścią na poziomie konfrontacji mowy żywej z jej literackim wyobrażeniem, którym każdy z nas posługuje się, zwłaszcza w odniesieniu do własnych autoprezentacji. Lista Rozmówców, wraz z krótkimi notkami biograficznymi, znajduje się poniżej.

Dziękujemy osobom, które korzystając z osobistych kontaktów, dotarły do niektórych Rozmówców i przeprowadziły z nimi wywiady: Ewie Ciszewskiej, Marcie Madejskiej, Adriannie Szczerbie, Marcie Piechockiej, Annie Rawickiej, Joannie Wygnańskiej, Sebastianowi Zaborowskiemu. Dziękujemy uczestnikom naszych seminariów badawczych – zwłaszcza Andrzejowi Czyżewskiemu – oraz innym naszym gościom, którzy komentowali wstępne analizy a także sugerowali nowe perspektywy.

Dziękujemy wszystkim wolontariuszom, którzy wspierali nas w procesie transkrypcji wywiadów. Byli to studenci odbywający praktyki w Stowarzyszeniu Topografie oraz członkowie Stowarzyszenia: Izabela Smuga,

Agnieszka Gajewska, Piotr Lipski. Za pomoc i szczególne wsparcie organizacyjne dziękujemy także Katarzynie Łuczak.

Dziękujemy naszym współpracownikom z Katedry Socjologii Kultury – profesorom: Zbigniewowi Bokszańskiemu i Kazimierzowi Kowalewiczowi, doktorom: Mieczysławowi Marciniakowi i Renacie Dopierale oraz doktorantom: Jackowi Burskiemu, Joannie Wygnańskiej, Patrycji Kruczkowskiej i Dorocie Rajchel, którzy na zebraniach katedry podzielili się swoimi komentarzami do pierwszej wersji książki.

Dziękujemy Dyrektorowi Archiwum UŁ dr Dariuszowi Klemantowiczowi oraz Andrzejowi Pielatowi za pomoc w wyszukiwaniu zdjęć zdeponowanych w Archiwum UŁ jak też Monice Borowczyk i Alinie Jabłońskiej za konsultacje merytoryczne dotyczące topografii miasta.

Dziękujemy J.M. Rektorowi Uniwersytetu Łódzkiego prof. Włodzimierzowi Nykielowi za życzliwe potraktowanie naszego projektu i finansowe wsparcie w pierwszej jego fazie. Otrzymane środki pozwoliły na sfinansowanie części transkrypcji.

Autorki tej publikacji dziękują też sobie nawzajem za mobilizację do działania, dobrą współpracę i pouczający proces wypracowywania wspólnej perspektywy prowadzącej do ostatecznego kształtu tej książki. Odwołując się do otwierającego wstęp motto, możemy wyrazić sobie wzajemną wdzięczność za *przedsięwzięcie próby, zdobycie pouczenia* i wspólny wysiłek, by nie utracić *bezcennych możliwości*. To, czy książkę można uznać za *dobrą robotę*, pozostawiamy ocenie Czytelnika.